GAZETTA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 128. We Wtorek dnia 4. Czerwca. 1844.

Rzut oka na wojnę Kaukaską w r. 1841.

(Według opowiadania oficera Rossyjskiego.)

(Dalszy ciąg.)

Wiele ludów mieszkających w pobliżu linii północnéj stało się na początku roku 1840. zenieprzyjaznemi, mianowicie w skutek zabiegów i starań Szamyla. Tyczy się to równie wschodu jak zachodu. Jednakowoż nad Terekiem, nad Sundżą i wzdłuż rzeki Koisuh stósunki daniéj pomyślny dla Rossyi wzięły obrot, jak na płaszczyznach i stepach Kubanu i Laby, a to z przyczyny, że terytoryum Rossyanom nie sprzyjało i wpływ Szamyla był im na zawadzie. Przytomność przeto Generała Grabbego na lewém skrzydle armii północnéj była nadewszystko potrzebną. — Ze wszystkich stron zbiegały do Grocznoj wieści o odpadnięciu spokojnych plemion. — Usiłowania i wysilenia tak długich lat okazały się naraz nieomal bezskutecznemi. Już głoszono, iż kommunikacya z Grocznoj przez odpadnięcie plemion Czeczeńców (między Sundżą i Terekiem) wstecz na linii wzdłuż Tereku przeciętą została; i ze strony spokojnych Aulów małych i wielkich Czeczeńców dochodziły wojenne okrzyki, nawet z tamtéj strony rzeki Koisuh powstawały Aule, a między Kumykami w stronie rzeki Koisuh, gdzie taż się ku północy zwraca, i obok Tereku zamieszkałemi pojawiały się rucby niebezpieczeństwem grożące.

Pojechał przeto General Grabbe na początku roku 1841. wiosenną porą wraz z pewną częścią Oficerów sztabowych i innymi towarzyszami wojny ze Stawropola do Czerwlenny nad Terekiem. — Otrzymał był poprzednio rozkaz wkroczenia w niepodbite dotychczas kraje Czeczeńców, tudzież zdobycia i zburzenia Czirkeju (nad rzeką Koisuh) nie troszcząc się atoli o powstające w okół plemiona. Czirkéj bowiem jako główne miejsce handlowe północnego Dagestanu był dla Adigów punktem wielkiéj wagi; ztąd posiadanie tego miejsca było i dla Rossyan rzeczą wielce upragnioną. — W Czerwlennie miało się zejść wojsko z rozmaitych punktów linii; tu czyniono w ogóle przygotowania do bliskiéj wyprawy wojennéj. Istnieje ta Stannica już od czasów panowania Katarzyny II. Zbudował ją wtedy regiment konnicy, który był podniósł rokosz i dla tego tutaj zesłany został. — Ci żołnierze osiadłszy w tém miejscu napadali często ziemię Czeczeńców i na wzór starożytnych Rzymian, którzy się żenili z porwanemi Sabinkami, wykradali im ich żony. Prawnuki i prawnuczki tych dziwacznych małżeństw słyną teraz jako najpiękniejsza rassa krajów rusko-kaukazkich. — Niewiasty zachowały ubiór i obyczaj od przodków sobie przekazany — tylko używania zasłon zaniechały — a mężczyźni mieszkający w Czerwlennie przywykli do niektórych obyczajów, używanych pomiędzy Adygami. Dodajmy tutaj iż teraz już pra-

wie wszyscy Kozacy liniowi i wielu Oficerów innych gatunków broni zarzucilo uniform w tym klimacie nieznośny, przyzwyczaiwszy się natomiast do wygodnego ubioru Czerkiesów, a z pewnością twierdzić możemy, że widok Czerwlenny sprawia taką uludę, jak gdybyśmy się znajdowali pomiędzy góralami. Kozacy czerwleńscy mają prócz tego w rysach twarzy wiele podobieństwa do Azyatów, z którymi tak co do zalet jak co do wad wiele mają wspólnego. Tylko zazdrość azyatycka jest im jeszcze obcą. Przynajmniéj pobyt wielu ruskich panów w téj stannicy pod pozorem używania kąpieli okolicznych czyni naturalniejszym wniosek, iż ich wcale inne przyjemności do bawienia tutaj skłaniają. — Co do Szamyla zaś, zdaje się, iż tenże dotychczas, przynajmniéj co do swojéj osoby nie zapomniał zemsty za owo porywanie i wykradanie kobiet czeczeńskich; albowiem jego harem składa się powiększéj części z Chrześcianek, i przed kilku laty jeszcze porwał w takiéj miłosnéj wycieczce córkę pewnego kupca z Mozdoku. Szkoda tylko iż krótkość pobytu w Czerwlennie i nawał różnorodnych zatrudnień nie pozwalał bliższych w téj mierze zaciągnąć wiadomości. — Wzdłuż lewego brzegu rzeki Terek maszerowano ku Szczedrynskai. Tam jeszcze więcéj wojska połączyło się z główną armią, przeprawiono się przez Terek i Akaj, wreszcie postępowano coraz daléj ku Andrejewu. Tam sprawiła nam niespodziankę wiadomość, iż Generał Golowin z Tyflisu na wielkim zachodnim trakcie kommunikacyjnym postąpił aż ku miejscu zwanemu Tarki, iż tu ztąd udał się na wschód przez północny Dagestan wprost aż do rzeki Koisu, i że bez poprzedniego zawiadomienia o tém Generała Grabbego, na własną odpowiedzialność ze strony rzecznéj przypuścił attak na miasto Czyrkéj. Zdawało się to tém dziwniejszém, o ile już samo położenie Czyrkeju tego wymagało, ażeby dowództwo wyprawy objął naczelny Generał północnéj armii. Takie wydarzenia przecież nie są rzadkie w Kaukazie; z przywłaszczenia sobie bowiem niezawisłości pojedyńczych Generałów kommenderujących musiały częste pomiędzy nimi zachodzić nieporozumienia, z czego wypływało naturalnym sposobem współzawodnictwo, na którym nikt tak mocno nieucierpiał, jak biedny żołnierz, który swoje życie na oczywiste narażać musi niebezpieczeństwa. A jednakowoż Rossya tak wielkie straty w Kaukazie ponosić musi, iż każdy żołnierz nadaremnie stracony dwa razy większy, jak gdzieindziéj, przynosi uszczerbek. Tą razą przedsięwzięcie Generała Golowina nieudało się, bo ze strony rzeki Czyrkej skałami w których Czeczeńcy swe strzelnice wykuwają, dostatecznie zabezpieczony; a rzeka sama, chociaż wąska w dzikim prądzie pędziła przez skały, tak iż statku użyć, ani most przez nią zarzucić nie było podobna. Nawet zarzucenie mostu napowietrznego okazało się płonném i bezskutecznem przedsięwzięciem. Nadaremnie Generał Gołowin bił z dział w skaliste warownie Czyrkeju, wielu Rossyan legło ubitych kulami Czeczeńców ukrytych w bezpiecznych i niedostępnych miejscach i za późno dopiero poznał, że daremnie i napróżno się kusił o zdobycie tego miejsca.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 31. Maja.

O podróży Cesarza rossyjskiego dochodzą nas następujące doniesienia: Najjaśniejszy Cesarz dnia 27. Maja wieczorem o 7. godzinie koleją żelazną przybył do Brunświku. Ponieważ ekwipaże Książęce za późno na dziedziniec kolei przybyły, Cesarz w powozie Gen. Normann udał się do hotelu d'Angleterre; Naj. Pan rano d. 28. obejrzawszy zewnątrz część zamku, o 8. godz. w dalszą podróż do Hildesheim się puścił. Przez to miasto stósownie do gazety hanowerskiéj przejeżdżał orszak cesarski d. 28. w dwuch oddziałach. — Wychodzący w Monasterze Merkury westfalski obejmuje następujący dopis z dnia 28. o godz. pół do 3. z południa: »W chwili, kiedy numer ten Gazety naszéj pod prassę idzie, N. Cesarz Wszech Rossyi w mieście naszém jest spodziewany i tysiące ludzi gromadzi się przed gmachem król. poczty, zkąd cesarz po przeprzężeniu koni natychmiast w dalszą podróż się pusci, dokąd? tego nie wiemy. Władze wojskowe i cywilne stoją w pogotowiu na przywitanie J. Imperatorskiéj Mości.

Właśnie odbieramy następującą telegraficzną depeszę:

Haga, d. 30. Maja. — N. Cesarz Rossyjski dzisiaj rano o 10. godz. tu przybył.

Dnia 25. Maja miasto Medebach (w obwodzie Rejencyi Arnsberg, liczące 335 domów i 2400 mieszkańca) okropnym pożarem dotknięte zostało, który większą połowę miasta w stós gruzów zamienił. Gmachy publiczne, czci godny kościół, szkoły, ratusz — wszystko to stało się pastwą płomieni. Przeszło 400 rodzin w przeciągu dwuch godzin straciło cały swój dobytek.

Z Poznania, dn. 2. Czerwca.

Onegdaj wieczorem o godzinie 9. J. K. W. Książe Adalbert pruski w podróży swéj inspekcyjnéj tu przybył i w Hotelu Bawarskim stanął, gdzie władze wyższe J. K. W. przyjmowały. Wczoraj był wielki przegląd artyleryi tutejszéj, któréj dostojny szef takiego dowiódł udziału w dobrym bycie wojska, że nie tylko wszystkie stajnie, lecz nawet kwatery pojedyńczych artylerzystów oglądać raczył. Dzisiaj wieczorem J. K. W. w dalszą podróż się puścił.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 25. Maja.

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 1. Maja: »Przychylając się do niejednokrotnie wynurzonego Nam przez Ministra skarbu, Generała piechoty Hr. Kankrina żądania i z uwagi na zupełnie zwątlone zdrowie jego, najłaskawiéj uwalniamy go od zarządu Ministerstwem skarbu, z pozostawieniem członkiem rady Państwa.«

»Towarzyszowi Ministra skarbu, Rzeczywistemu Radzcy Tajnemu Wronczenko, najłaskawiéj rozkazujemy objąć zarząd Ministerstwa skarbu z tytułem Sekretarza stanu, zarządzającego Ministerstwem skarbu.«

Reskrypt Cesarski do Generała piechoty Hr. Kankrina, z dnia 1. Maja 1844.

»Serdecznie ubolewając nad niemocami, od tak dawna was trapiącemi, widzę się zmuszonym zezwolić na żądanie wasze opuszczenia Ministerstwa skarbu, którymeście, przez ciąg lat 21 kierowali ku zupełnemu zadowoleniu tak ś. p. N. Cesarza Alexandra Pawłowicza, jak i Mojemu. Ponawiając wam raz jeszcze wyrażenie szczeréj wdzięczności za tyle pożyteczną służbę waszę, tuszę, że z odzyskaniem sił nie zaniedbacie stawić się znowu do służby w Radzie Państwa i przy osobie Mojéj z dawną was odznaczającą gorliwością o dobro kraju. Pozostaję wam na zawsze przychylnym.«

Polska.

Z Warszawy, dnia 17. Maja.

Sprawozdanie Banku Polskiego. — Bank Polski zdał sprawę z czynności swoich za r. 1843. To szesnaste z porządku od istnienia téj instytucyi posiedzenie publiczne, zagaił w zastępstwie JW. Radzcy Tajnego Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissyi Rządowéj przychodów i skarbu, JW. Adam Łęski, Rzeczywisty Radzca Stanu Dyrektor Wydziału dóbr i lasów rządowych. Po nim przemówił JW. St. Hr. Grabowski Członek Rady Administracyjnéj, Prezes Komissyi Umorzenia długu krajowego. Następnie JW. Tymowski Radzca Tajny, Prezes Banku Polskiego, skréślił bieg czynności instytucyi zarządowi jego poleconéj, poczem szczegółowe onéj sprawozdanie za rok 1843. odczytane zostało. Oto główniejsze cyfry i rezultaty działań Bankowych.

W ciągu r. 1843. Bank Polski spłacił długu krajowego: I. Z epoki Xięstwa Warszawskiego za rubli sr. 13,543 k. 97½. II. Z epoki Królestwa: a) obligacyi skarbowych. I. Seryi za r. sr. 300,302 k. 44½. II. Seryi za r. sr. 422,663 k. 1½. III. Seryi za r. sr. 536,410 k. 55, c) obligacyi cząstkow. za r. sr. 1,192,515. Z końcem roku z. pozostało w obiegu 86,085 sztuk Certyf.: A po zł. 300, a 74,268 sztuk Certyf.: B. po zł. 200. Uposażenie Banku pozostało niezmienne w kwocie rubli sr. 8,000,000 zł. 53,333,333 groszy 10. Depozyty opieczętowane w ciągu r. 1843. Bankowi powierzone, łącznie z pozostałością roku poprzedzającego, wynosiły r. sr. 52,970,818 k. 50½. Summy depozytowe łącznie z pozostałością roku 1842., wynosiły r. sr. 7,048,476 k. 41; kapitały instytutowe r. sr. 6,173,200 k. 80; prywatne r. sr. 3,048,476 k. 41; summy przekazowe r. sr. 8,755,418 k. 95.

W roku 1843. było w obiegu biletów bankowych i kassowych na rub. sr. 7,999,999 k. 50, to jest: pierwszych za r. sr.: 7,983,219; drugich za r. sr. 16,780 k. 50. Wymiana biletów na srebro nie dochodziła w przecięciu na dzień rsr. 3,500, to jest: o 500 sr. mniéj niż w roku 1842. i w latach poprzednich. Biletów zużytych wymieniono w roku 1843. za r. sr. 846,750. Obroty Banku wynosiły w skupowaniu wexli i papierów publicznych wylosowanych r. sr. 5,288,879 k. 80; w nabywaniu i zbywaniu wexli zagranicznych rsr. 2,145,212 k. 94½; w nabywaniu i zbywaniu papierów publicznych r. sr. 6,199,535 k. 37; w pożyczkach i zaliczeniach r. sr. 34,510,916 k. 99; w przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych r. sr. 20,977,015 k. ½; a ruch monet w kassie r. sr. 25,531,317 k. 90½. Wartość nieruchomości i zabudowań Bankowych, ruchomości, sprzętów, oraz zapasów materyałów, wynosiła z końcem roku 1843. rsr. 224,130 k. 99. Papiernia w Jeziornéj wyrobiła w ciągu r. z. papieru więcéj aniżeli w roku 1842. za r. sr. 52,800. Sprzedała w ogóle papieru za r. sr. 127,818 k. 57. W magazynach ban-

kowych było na składzie: w Nowogieorgiewsku zboża korcy 29,186; w Włocławku korcy 19,428; w Warszawie wełny cent. 10,850, innych towarów cent. 4,471. Dochód z opłaty myta na Kanale Augustowskim wynosił r. sr. 683 k. 70. Drzewa z lasów Płockich i Augustowskich sprzedano 48,212 sztuk i 2,052 sążni. Tartak parowy w Jaworze dostarczył tarcic i bali kop 807. Fabryka machin na Solcu miała obstalunków za r. sr. 165,000; wartość zaś jéj produkcyi wynosiła rubli sr. 180,000. Najważniejsze dostawy tego przemysłowego zakładu były: do mostu żelaznego pod Brześciem Litewskim; do papierni w Soczewce i do niektórych gmachów rządowych. Produkcya soli z warzelni w Ciechocinku wynosiła w r. 1843. cent. 120,531. Dla powiększenia produkcyi, pogłębiono otwór głównego źródła słonego do stóp 480, a otwór służący do poszukiwania soli kamiennéj do 1,100 stóp. Zyski Banku w r. 1843. wynosiły rubli sr. 404,157 k. $9\frac{1}{2}$ (złot. 2,694,380 gr. 19.)

F r a n c y a.

Izba parów. Posiedzenie dnia 24. Maja. — Po pięciotygodniowych naradach Izba parów przyjęła dzisiaj prawo o szkołach drugiego rzędu. Trzeci i ostatni tytuł, który jeszcze do roztrząśnienia został, nader jest ważnym, że w treści swéj zawiera uzupełnienie organizacyi publicznego wychowania. I tak Art. 33. przepisuje pomnażanie królewskich collèges w miarę zwiększającéj się potrzeby miejscowéj. Artykułami 34. do 41. obowiązane są miasta, żądające wyniesienia kommunalnych collèges do rzędu królewskich ponosić koszta na potrzebną budowę i urządzenie, dostawić sprzęty i zbiory naukowe, fundować pewną, oznaczoną przez ministra oświecenia liczbę stypendyów, a te będą wydzielane wsposobie określonym królewskim ordonansem. Daléj, każde miasto żądające założenia collège kommunalnego winno dostawić stósowny lokal, o jego utrzymaniu radzić, potrzebne dostarczyć sprzęty i przynajmniéj na lat 5 zaręczyć za wypłatę pensyi stałych pryncypała i professorów. Będą dwie klassy kollegiów kommunalnych. Kollegium pierwszego rzędu przyznane jest udzielenie nauk w wszelkich przedmiotach (le plein exercice) pod warunkiem, jeżeli będą utrzymywały professorów agrégés (odpowiada prywat-docentom po niemieckich uniwersytetach); w kollegiach drugiego rzędu musi być włącznie z pryncypałem przynajmniéj czterech professorów posiadających stopnie akademickie. Przy każdem collège kommunalném urządzoném ma być bióro, którego członkowie, nie płatni, pilnować będą administracyi instytutu. Bióro to składać będą Maire, jako prezydent i 5 lub 7 członków wybranych przez ministra oświecenia z pomiędzy radców municypalnych i pierwszych osób miasta. W kollegiach pierwszego rzędu ustanawia się pensya każdego professora filozofii, retoryki, matematyki i fizyki na 1800 fran. najmniéj; prócz tego płaca innych professorów w obudwóch klassach colleges nie ma mniéj jak 1200 frank. wynosić. — Artykuł 41. stanowi, że fundusze przez radę municypalną na szkoły przeznaczone użyte być winny tylko na założenie i utrzymanie tych królewskich lub kommunalnych collèges, których pryncypałowie i regenci przez ministra oświecenia mianowani. — Artykuł 42. znosi wszelkie rozporządzenia praw, dekretów i ordonansów tyczących się instytutów naukowych, któreby z przepisami niniejszego prawa nie były zgodne. — Tak więc wyczerpaną była koléj artykułów, kiedy Mar. de Barthélemy wniósł jeszcze poprawkę o zniesienie podatku do uniwersytetu. Zniesienie to zgadzało się wprawdzie z ogólném życzeniem, ale Izba nie uważała za właściwe, mieszać do prawa naukowego rozrządzenie czysto-finansowe i wniosek został odrzuconym — poczém całe prawo większością 85 głosów przeciw 51 przyjęto.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 24. Maja. — Po trzydniowych sporach został dziś większością 190 głosów przeciw 60 przyjętym projekt do prawa, na mocy którego założona między Montpellier a Nismes droga szynowa wypuszczoną ma być w dzierżawę przez licytacyą towarzystwu prywatnemu.

Z Paryża, dnia 25. Maja.

Ministrowie spraw zewnętrznych i marynarki naradzali się wczoraj z królem w Neuilly. Mówią, że rzecz była o broszurce Księcia Joinville i o debatach w Izbie deputowanych, do których da powód. Pan Thiers miał wczoraj długą konferencyą z Hrabią Molé. Że P. Thiers wydania owéj broszury doradzał, poznać można z Dziennika sporów, kiedy okolicznie nadmienia o intrydze przeciw ministerstwu, za któréj narzędzie księcia użyto, ale więcéj jeszcze z tonu, w jakim Constitutionel, organ Pana Thiersa, o owém pisemku się wyraża. Dziennik ten nazywa artykuł ministeryalnego organu nieprzyzwoitym, a uprzednie kilkodniowe milczenie jego tłumaczy, jakoby wprzód wymiarkować chciano, co też Anglia na notę księcia powie. »Czyż przecie — pyta się daléj dzien-

nik Thiersa z emfatycznem oburzeniem — nie podniesie się nareszcie uczucie narodowe? Książe jest młody, gorący, czuły na godność swego kraju; patryotyzm go unosi — czyż myślą, że Francya nie ma już ducha młodzieńczego i już nie jest jak dawniéj rozpłoniona szlachetną dumą? Kiedy syn króla traci już cierpliwość, pókiż Francya z założonemi rękami drzémać będzie?« Constitutionel zdaje się zapominać, że Książe Joinville w samém piśmie kilkakrotnie się obwarował przeciw pozorowi, jakoby nieprzyjaznéj był myśli ku Anglii, gdyż powtarza z przyciskiem, że mówi tylko hypotetycznie przypuszczając wojnę z Anglią, i zalecając na taki przypadek poprawę w organizacyi francuzkiéj marynarki. — O podróży Księcia Joinville do Compiègne różne biegają wieści, między innemi i ta, że król go tam na miesięczny pobyt wskazał.

— Z Otaheiti nadejść miały wiadomości, które gabinet wielkiego podobno nabawiły kłopotu i w skutek których minister marynarki, Admirał Mackau, oświadczyć miał, iż wolałby wziąć dymissyę, aniżeli Admirała Dupetit Thouars dłużéj jeszcze się zapierać. Tak głoszą pisma oppozycyjne. Prawdziwy stan rzeczy objawią zapewne interpellacye, spodziewane w Izbie Deputowanych témi dniami pod względem spraw Otahejtijskich. Subskrypcyja na mającą być ofiarowaną Admirałowi Dupetit-Thouars szpadę honorową wynosi przeszło 26,000 fr.

Minister wojny otrzymał datowaną pod dn. 13. m. bież. depeszę od Generał-Gubernatora Algieru o potyczce z d. 12. Marszałek donosi, że liczba Kabylów 8—10,000 dochodziła, których 5 batalionów piechoty francuskiéj, 80 francuskich i 600 Arabskich jeźdźców do ucieczki zniewoliło. Stratę Kabylów podaje Marszałek na 2—300 ludzi, podczas kiedy Francuzi 3 tylko mieli zabitych i 26 rannych.

Rozumieją, że Izba parów przyjętym teraz w Izbie Deputowanych projektem do prawa o reformie więzień na téj sessyi już się zajmować nie będzie, ani też Izba Deputowanych prawem o wychowaniu.

Powszechną tu zwraca uwagę dzieło Pana Larochefoucauld, Xięcia Doudeauville, legitymisty, pod tytułem: »Esquisses et Portraits.«

Z dnia 27. Maja.

Sławny Jacques Laffitte wczoraj wieczorem o godz. 7. z tym światem się pożegnał.

W teatrze Odeum długo przygotowywana przedstawa Antygony Sofoklesa w tłómaczeniu PP. Meurice i Vaquerie z muzyką Mendelsohna onegdaj istotnie daną była a to z jak najpomyślniejszym wypadkiem. Teatr podobnie był urządzony jak na reprezentacyi trajedyi téj w Berlinie, skąd też nadeszły potrzebne opisy całéj sceneryi.

Hiszpania.

Z Londynu, dnia 21. Maja.

Times tak się wyraża w dzisiejszym swoim numerze o Hiszpanii: »W upadku gabinetu Gonzales Bravo, dziwić się tylko przychodzi, że wcześniéj nie nastąpił. Osoby składające go musiały tylko zniweczyć zasady najzdrowsze, a środki, do których uciekały się dla zatrzymania siebie przy władzy, musiały ich zgubić nawet wtenczas, gdy je utrzymywał wielki wpływ osobisty. Gabinet Gonzales Bravo był dotkniętym głównie w osobie swego naczelnika, od czasu jego przyjścia do władzy. Niegodziwość była cechą główną jego istnienia i od początku swego był przeznaczony do poniżającego upadku, czyby stronnictwo umiarkowane wzięło w rękę na nowo kierunek spraw publicznych i przywróciło władzę praw zasadniczych, czy by też władza dyktatorska założoną została na mocy praw wyjątkowych, którym kraj poddaćby się musiał. Dla tego my nie pojmujemy wcale tego postrachu na giełdzie madryckiéj, który poprzedził upadek ostatniego gabinetu. Niepodobna, aby którekolwiek ze stronnictw uważało utrzymanie przy władzy Gonzales Bravo jako rozwiązanie wielkich trudności, w których Hiszpania była zawikłaną. Nigdy Gonzales Bravo nie śmiałby spojrzeć w oczy kortezom. Jeżeli ma tę śmiałość potrzebną do poprowadzenia intrygi lub wykonania zamachu stanu, nie posiada on odwagi zgodnéj z istnieniem swobody. Upadek Gonzalesa Bravo był w porządku rzeczy tak, że więcéj nie myślemy się nim zajmować.

Co do postępowania Generała Narvaez od kilku miesięcy, a szczególnie od powrotu królowéj Krystyny, przyznać trzeba, że usuwało w pewnym stopniu uprzedzenia niekorzystne, do jakich dawał powód jego gwałtowny charakter i mała waga, jaką przywięzywał do ustaw krajowych. Sądząc jego zawód polityczny nie za pomocą środków, których używał dla posunięcia siebie do władzy, ale za pomocą przedmiotów, które kiedyś miał mieć na widoku, nie można mu zarzucić braku żarliwości lub wierności do korony, jednakże nie możnaby go nazwać doradcą pełnym miłości kraju w narodzie swobodnym. Cokolwiek bądź, każdy woli jego dzisiejsze położenie jako naczelnika gabinetu, jak władzę tajemną ale nieograniczoną, którą dotąd wywierał. Duch przeważający

na dworze madryckim jest duchem zgody i połączenia wszystkich stronnictw, które w téj chwili chcą oddać się sprawie królowéj Izabelli II., i sądzimy, że tylko w téj myśli osoby, kiedyś przywiązane do stronnictwa karlistów, wezwane zostały do wykonywania urzędów publicznych. Dodajmy do tego, że śmierć księcia Torreno, i dziwny wypadek Olozagi pozbawiły królowę Krystynę i stronnictwo moderatystów dwóch ludzi, którzy są najzdolniejszemi do ułożenia silnego gabinetu, nie można więc było wybierać. — Z drugiéj strony Pan Mon, nowy minister skarbu i Pidal, minister spraw wewnętrznych, nie mogą natchnąć wielkiem zaufaniem w rozwiązanie wielkich kwestyi, znajdujących się w porządku dziennym. Najważniejszą z nich jest kwestya konfiskowanych dóbr kościelnych, nie dla tego, że zawieszenie ich sprzedaży szkodzi interesom kraju, ale także dla tego, że narusza prawa dotychczasowych nabywców. Jako środek finansowy, sprzedaż po téj cenie dóbr kościelnych jest równie niedorzeczną jak i niemoralną.

Wszyscy znający Hiszpanię i charakter jéj mieszkańców na chwilę nawet przypuścić nie mogą, by kościół hiszpański, niegdyś tak zamożny, pozostał w dzisiejszym stanie ubóstwa; doznał on prześladowania równie okrutnego prawie jak prześladowania dawnych męczenników. Rzeczywiście w dzisiejszych czasach towarzyskie wstrząśnienia pociągają za sobą cierpienia nie mniéj gwałtowne, jak gwałty czasów barbarzyńskich. Ale tak jak w czasach dawnych, prześladowania te i dziś muszą mieć swój koniec i kościół tak jak zawsze wyjdzie zwycięzki i tryumfujący, nawet wówczas, gdyby najwięcéj ucierpiał.

Zmiany towarzyskie, wywołane energią albo też zbrodniami indywiduów, wstrzymują się zwykle w swym zgubnym chodzie przez przywrócenie ustaw; są to kotwice ocalenia i szczęścia ludów. Śmiemy mieć nadzieję, że gabinet uformowany w Hiszpanii rozpocznie swe przyjście do władzy zniszczeniem nienawistnego i okrutnego przymusu praw wojennych, i że stronnictwo panujące zdoła za pomocą innych środków, nie siłą utrzymać się w swém położeniu i wrócić spokojność Hiszpanii. Nie ulega wątpliwości, że stósunki z za granicą zależeć będą od spokojności wewnętrznéj, i dla tego tylko nie skreślamy tu wątpliwości i myśli naszych o przyszłym losie Hiszpanii, by nie przejmować przestrachem nowéj administracyi tego kraju.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 23. Maja.

Stósownie do wiadomości z Gorycyi, stan zdrowia Xięcia Angoulême znowu bardzo się pogorszył; wodna puchlina tak się wzmogła, że żadnéj już nie ma nadziei.

Szwajcarya.

Z Sitten, dnia 23. Maja.

Wyżsi Walizyjczykowie, około 2400 ludzi, pod dowództwém Pana Kalbermatten, dopiero d. 22. po południu do Martinach weszli. Proklamacya obiecywała opiekę dla osób i własności. Dzisiaj o 10. rano doszli do St. Moritz i w kilka godzin potém w liczbie 1200 w dalszy pochód do Monthey wyruszyli, aby zajęcie Dolnego Wallis aż do St. Gingolph uskutecznić. Wszędzie Pan Kalbermatten powszechne przedsiębierze rozbrojenie.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z New-Jorku, d. 29. Kwietnia.

Przyszła tu wiadomość z Haiti, że Prezydent Herard został zamordowanym i że w Port au-Prince obawiają się podobnéj rzezi jak w la Bayes, gdzie murzyni wymordowali białych i kolorowych; 400 zbiegów z tego nieszczęśliwego miasta przybyło do Jamaiki. Cały kraj jest w najokropniejszéj anarchii.

P. Van Buren, który ma najwięcéj widoków do zostania Prezydentem, w dzienniku Washington Globe ogłosił swoje zdanie o przyłączeniu Texas. Oświadcza on, że przyłączenie to wcale nie sprzeciwia się konstytucyi, że prawne przeszkody żadne nie zachodzą, ale ze względu na okoliczności powinno by być odroczone, może bowiem Stany Zjednoczone zawikłać w kosztowną wojnę z Mexykiem a co gorsza być powodem zerwania stósunków z Anglią, jeżeli nie wojny. Zdanie to P. Van Buren wszystkich zdziwiło, dotąd bowiem był on zawsze opinii starego Jaksona, który nie tylko się nie sprzeciwiał przyłączeniu Texas, ale owszem silnie za niém kiedyś przemawiał i dowodził, że Stany Zjednoczone ten obszerny kraj wcielić w swój skład powinny.

Piszą z Cap Haitien pod dniem 8. Kwietnia: Wojska, które wyszły ztąd temu trzy tygodnie, dla przytłumienia powstania hiszpańskiéj części wyspy, wracają na powrót; 8,000 ludzi weszło już do naszego miasta. Ich plan wojny był następny, udać się do San Jago, najznakomitszego miasta wschodu, położonego o 150 mil ztąd; po zajęciu tego ważnego punktu mieli powrócić na południe, połączyć się z korpusem Prezydenta, który z tak połączonemi siłami miał uderzyć na Sant Domingo. Nasze wojska bez

oporu doszły do Sant Jago. Ale przednia straż pod dowództwem Generała Pierrot została przyjęta ogniem kartaczowym z fortyfikacyi miejskich i odparta.

Zebrano żołnierzy i po kilka razy prowadzono ich do szturmu, ale bez skutku; na koniec chociaż byli daleko liczniejsi liczbą jak oblężeni, oświadczyli, że nie wrócą do ataku. Zdaje się, że już nie mieli amunicyi i byli bardzo zmordowani. Zapewniają, że większa część żołnierzy nie sympatyzuje z rządem w Porto au Prince i uważa tę wojnę za niesprawiedliwą. Dwieście ludzi miało zginąć z wojska oblegającego, oblężeni nic nie stracili.

Miasto Cap wybrane zostało jako punkt zbiorowy w cofaniu się, oczekiwać tam mają na Prezydenta; ale czarni uciekają gromadami do swoich domów. Jeżeli prezydent rychło nie wróci zapewne nie znajdzie armii. Doznał on silnego oporu w Anca małém miasteczku nadbrzeżném, zajął je wprawdzie, ale straciwszy wprzód wiele ludzi.

H a j t y.

Z Paryża, dnia 25. Maja.

Najświeższe gazety z Jamajki z dnia 24. Kwietnia smutny kreślą obraz położenia rzeczy na Hajti. Liczba przybyłych do dnia tego wychodźców z Aux Cayes dochodziła do 800, którzy wszyscy w najokropniejszéj byli nędzy, z wszystkiego ogołoceni. Biedni ci ludzie uszli byli do Jamajki, ponieważ porty tej wyspy jedynémi są miejscami, gdzie wolni kolorowi z Hajti przystęp mają, który im wzbroniony w francuskich i hiszpańskich osadach, gdzie, jak wiadomo, niewolnictwo jeszcze panuje. — Mieszkańcom Jamajki zresztą téż nie łatwą, tylu przybyszów wspierać i w potrzeby choć tylko niezbędne opatrywać. Zresztą już z téj ucieczki tylu mieszkańców z Aux Cajes wynika, iż mylnem było doniesienie, że Czarni stawszy się panami miasta Aux Cayes, żadnych bezprawi i gwałtów się nie dopuszczali. Jakkolwiek w ogóle sprzeczne nas dochodzą nowiny, tyle jednak niezawodną i w tém się wszyscy zgadzają, że nierząd ciągle się wzmaga i wojna domowa zagraża, a co wojna domowa na Hajti znaczy, doświadczenie krwawémi zgłoskami do księgi dziejów wpisało. — Liczba wojska Prezesa Herard (starszego) obecnie ledwie 15,000 wynosi; około 10,000 przeszło do powstańców hiszpańskiéj części wyspy. Obawiano się, żeby powstanie z Aux Cayes nie rozszerzyło się na całą zachodnią część wyspy. Na czele wojska Dominikańskiéj rzeczypospolitéj stanął J. J. Acaau. Oprócz Aux Cayes miasta St. Domingo, Porto Plate, St. Yago i inne mniejsze wpadły w ręce powstańców. Znamienita siła zbrojna flotty francuskiéj i angielskiéj czuwa nad każdém poruszeniem rokoszan.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 30. Maja. — Dom ochrony biednych dziatek ma sobie za obowiązek oświadczyć publicznie swoje podziękowanie Wielmożnemu Inżynierowi Netrebskiemu, za ofiarowaną zakładowi temu machinę do krajania chleba; jest ona zbudowaną w tutejszym jego zakładzie machin, w tak praktyczny sposób, iż prawdziwą jest dla Domu ochrony dogodnością.

Z Poznania. — Gazety tutejszéj kościelnéj wyszedł Nr. 22. i zawiera: Szkoła i kościół (dokończ.) — Żal matki nad grobem dziecka. Rok nowy (poezye). — O rekollekcyach duchownych archidyecezyi Poznańsk. — Śmierć X. Biskupa Knauer. — Doniesienie z Rzymu. — Zakłady dobroczynne w Galicyi. — Doniesienia z Węgier, Szwecyi i Anglii. — Klątwa katoliczki na Turczynce sprawdzona.

W Paryżu utworzono nowe francuzkie słowo czasowe. W trybie bezokolicznym brzmi ono »polker« i znaczy tańczyć polkę. Mówią więc Francuzi: Je polke, tu polkes, nous polkons i t. d.

Wielkość Londynu. — Czyniono już często rachunki i porównania, mające dać dokładne wyobrażenie o ogromie Londynu; nie znamy przecież bardziéj uderzającego porównania jak następne obliczenie: Gdyby połączono razem mieszkańców miast Liverpool, Manchester, Birmingham, Leeds, Nottingham, Bristol, Newcastle, Cambridge, York i jeszcze innych sześćdziesiąt najznakomitszych miast Anglii (które są wszystkie wymienione) jeszczeby nie złożyły się razem na jeden Londyn; te bowiem 69 miast zawierają razem tylko 1,873,189 ludności, podczas gdy Londyn ma 487 mieszkańców więcéj. Potrzebaby sześćdziesiąt takich miast jak Exeter, aby zająć przestrzeń i rozległość Londynu, a to olbrzymie miasto wzrasta jeszcze ciągle tak znacznie, iż co trzy kwartały przybywa mu tyle nowéj ludności, ile całe miasto Exeter obejmuje. Ale za to jest też miasto Londyn już tak ogrome, iż ta ciągle przybywająca ludność wcale się nie postrzega, jakby nie postrzeżono beczkę wody wlaną do morza.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu.
Wydziału I.

Dobra ziemskie Ciołkowa w pow. Krobskim położone, oszacowane na 30,516 Tal. 8 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być celem rozporządzenia się dnia 16. Wrzesnia r. 1844. zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane

Poznań, dnia 13. Lutego 1844 r.

Wywołanie sądowe wexla.

Konsyliarzowi handlu Ruffer, posiedzicielowi handlu Ruffer i wspólników w Wrocławiu, zaginął na poczcie wexel na 3394 Tal. 22 sgr. 6 fen. pocztą z Kolonii do Wrocławia przesłany. Wexel rzeczony wystawiony był w Poznaniu na dniu 3. Stycznia r. 1843. przez kupca A. Flatau tamże, upłynął dnia 15. Marca roku tegoż, był na Pana Th. J. Flatau w Wrocławiu ciągnięty, wydany na zlecenie Pana C. Joest i Syna w Kolonii i mocą żyro najprzód na Panów A. Schaafhausen w Kolonii (posiedzicielem handlu jest Dischmann konsyliarz handlu i wdowa Schaafhausen), a przez tychże na handel Ruffer i wspólników w Wrocławiu przeszedł. Przyjęty niebył wexel niniejszy jeszcze.

Wzywają się niniejszém wszyscy nieznajomi, którzy do powyższego wexla jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub też dzierzyciele pretensye roszczą, aby takowe najpóźniéj w terminie dnia 13. Września r. b. zrana o godzinie 10téj przed naszym delegowanym Ur. Schüler Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w sali instrukcyjnéj wyznaczonym, podali, albowiem w razie przeciwnym z takowemi wyłączeni zostaną i wieczne milczenie im nakazaném będzie.

Poznań, dnia 20. Maja 1844.

Król. Pruski Sąd Nad-ziemiański.
Wydział Iszy.

Nr. 5. Zwiastuna wstrzemięźliwości wyszedł z pod prassy; cały zaś rocznik onego pisma za 15 sgr. jest do nabycia w każdéj księgarni.

Walne zgromadzenie kasyna polskiego odbędzie się dnia 9. Czerwca r. b. o godzinie 6téj z południa w ogrodzie na Grobli pod Nr. 16, na które Szanownych członków uprzejmie zaprasza Dyrekcya.

Męskie letnie ubiory każdego gatunku, to jest: surduty, fraki, spodnie i westki, jako też paletots na najnowszą modę zrobione, każdego czasu mogą być gotową za umiarkowaną cenę.

Simon Basch,
w rynku Nr. 9. naprzeciwko handlu tabaki Trägera.

Na Grobli Nr. 33. podle gmachu lożowego przedają się rośliny szklarne w doniczkach za pomierną cenę.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1844.

Dwie stancye z meblami i sklep do wełny są do wynajęcia przy Bazarze Nr. 4.

Skład na wełnę
ma do wynajęcia Ernest Weicher,
w starym rynku Nr. 67.

☞ **Pierwsze** świeże **duże i tłuste** Gdańskie **flondry** otrzymał i poleca po umiarkowanéj cenie

B. L. Præger,
przy Wodnéj ulicy w domu szkolnym imienia Ludwiki pod liczbą **30.**

(Sprostowanie.) W numerze 126. Gaz. Poz. czytaj: z Tadeuszem Bieczyńskim z Grąblewa pod Grodziskiem; zamiast: z Tadeuszem Bieczyńskim z Grąlewa pod Grodziskiem.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 1. Czerwca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{4}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{1}{2}$	88
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	$99\frac{7}{8}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$103\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$	$100\frac{3}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$170\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	194	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$167\frac{1}{2}$	$166\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	98	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$90\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$98\frac{1}{2}$	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$150\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$128\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	122	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	—
« » Magdeb.-Halberst	4	126	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	$128\frac{1}{2}$	$127\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$103\frac{1}{2}$	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 31. Maja. 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	22	—	1	23	—
Zyta . dt.	—	25	6	—	26	—
Jęczmienia dt.	—	23	—	—	23	6
Owsa . dt.	—	14	—	—	14	6
Tatarki dt	—	23	—	—	24	—
Grochu . dt.	—	24	—	—	25	—
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	24	—	—	25	—
Słomy kopa	5	10	—	5	15	—
Masła garniec	1	11	—	1	12	6